# TYGODNIK
## ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIÉJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
(Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.)

№ 26. Rok Piętnasty. NOWEJ SERYI ROK 5ty. Dnia 25 Czerwca 1849 r.



## Rolnictwo.

### O najstosowniejszéj ilości ziarna do siewu.

(z Rocz. Gosp. Kraj.).

W ostatnim tomie czasopismu wydawanego przez królewskie towarzystwo rolnicze Anglii, znajdą gospodarze nie jedne rozprawkę o nierozstrzygniętém dotychczas pytaniu, co do *najstosowniejszej ilości nasienia* na morg roli; jakoteż sprawozdania o próbach wtym celu przedsiębranych, godne ze wszech miar zastanowienia i porównania pomiędzy sobą. Tém chętniéj zwracamy się do tego przedmiotu, iż przekonani jesteśmy: że używana dotychczas na wielu gruntach ilość nasienia z łatwą dla gospodarza korzyścią zmniejszyćby się dała; równie jak z powodu, iż rzeczywistą czujemy przyjemność, gdy prace uczonych zdają się w pewnym stopniu wyświecać korzyści nie dobrze jeszcze pojętych robót w gospodarstwie. Żaden zapewne z praktycznych rolników nie zaprzeczy ścisłości przepisów podanych przez p. Hewitt Davis, który walcząc otwarcie przeciw stratom, na jakie narażamy ogół zbyt wielką do siewu używając ilość zboża, wielkie dla kraju położył zasługi. On to mówi: »Przeznaczając ilość nasienia na morg, nie zapominajcie o złych skutkach zbyt gęstego zasiewu; pamiętajcie o tém, że gdy w początku zasiano więcéj jak rola do dojrzenia doprowadzić jest zdolną, późniejszy wzrost całego zasiewu wstrzymanym zostaje, i z zadarnieniem roli rozpoczyna się stan chorobliwy zbioru, który trwa aż do samego żniwa.“

Wiadomo prawie każdemu gospodarzowi, że pewne grunta więcéj wydają ziarna przez siew rzadki, niż przez użycie wielkiéj ilości nasienia; i że one właśnie zdają się tylko zdolnemi pewną ilość słomy utrzymać, poza którą ich produkcyę posunąć jest niepodobieństwem; że wreszcie przy siewie rzadkim mniéj wprawdzie źdźbeł wyrasta, lecz natomiast źdźbła wydają większe kłosy i daleko więcéj ziarna w stosunku do słomy na morgu gęsto zasianego pola. To naprowadza nas na pytanie, czyli czasem słoma pszenna nie zawiera jakiego mineralnego pierwiastku, który liche pszene grunta w ograniczonéj tylko ilości do-

starczyć są zdolne; wtedy bowiem daleko łatwiéj pojmiemy dla czego grunt pewną tylką ilość słomy utrzymać potrafi; a jednakże ta sama ilość słomy, przy większéj objętości i lepszém wykształceniu kłosów, z rzadkiego siewu lub innych jakich środków uprawy pochodzących, więcéj wyda ziarna niż przy zwykłym sposobie postępowania. W tym właśnie przedmiocie nowe i pożyteczne rzuciły światło, pracowite a szacowne badania p. Way, prof. chemii przy szkole rolniczéj w Cichester nad składem części mineralnéj czyli popiołów różnych roślin (a). Mówiąc o pszenicy, odzywa się on w ten sposób: „Ważném byłoby nadzwyczaj poznanie okoliczności wpływających na ilość pierwiastków mineralnych w skład ziarna pszennego wchodzących i czyli takowe jakibądź wpływ na jej gatunek wywierają; nie tylko bowiem to ziarno zabiera z roli znaczną ilość najszacowniejszych jéj części składowych, lecz poznanie tego stosunku mogłoby zarazem naprowadzić na zasadę, do któréj stosują się ilości różnych pierwiastków mineralnych w roślinach. Zadziwiającą jest rzeczą, że im zbiór jest obfitszy, tém mniejszą jest ilość procentowa w ziarnie. Okazało się z prób przez nas robionych, że średni zbiór pszenicy 11 korcy 16 garncy na morgu wynosi, i że to ziarno w przecięciu 1,67°/₀ popiołów zawiera. Zebrawszy wszakże z jednéj strony wszystkie próby tę ilość procentową popiołów przewyższające, a z drugiéj wszystkie niżéj wypadające, i wyciągnąwszy z nich średnią, do następujących przychodzimy wypadków:

1) Przecięcie z prób, które wydały *mniéj* niż 1,67°/₀ popiołów, okazuje jako zbiór średni z morga 11 korcy 16 garncy zawierającego 1,56°/₀ popiołów.

2) Przecięcie z prób które wydały *więcéj* niż 1,67°/₀ popiołów, okazuje jako zbiór średni z morga 11 korcy 3 garnce ziarna wydającego 1,76°/₀ popiołów.

(a) Journal of the Royal Agricultural Society of England Vol. VII p. 669

Zdawałoby się więc, że ilość popiołów ma się w stosunku odwrotnym do zbioru morga, to jest, że ilość procentowa pierwiastków mineralnych ze zwiększeniem zbioru nie wzrasta, lecz przecięcie w zbiorze większym mniejszą jest w stosunku do cząstek roślinnych. A to prowadziłoby do wniosku, że ilość cząstek mineralnych w roślinach zawartych, stosuje się po części do wielkości ich zapasu w gruncie.“ Co do natury i ilości mineralnych pierwiastków przez zbiór pszenicy z roli zabieranych, podają nam badania prof. Way wyobrażenie dosyć jasne; zastanawiając się zaś nad wypadkami obrachunków poniżéj zamieszczonych, na rozbiorach chemicznych opartych, przekonać się może rolnik, że słoma i plewy pszenne, więcéj daleko aniżeli ziarno, mineralnego pożywienia z ziemi wyciągają. W obrachunku tym przyjęto średni wypłód z morga na 11 korcy 16 garncy ziarna, korzec 235,15 funt. pols., czyli ogółem 2705,22 funtów pols.; słomy zaś 3260,1, funt. pols., a w takich okolicznościach zbiór pszenicy zabierał z morga z roli:

| | *w ziarnie* | | *w słomie* | |
|---|---|---|---|---|
| | funt. | łut. pols. | funt. | łut. pols. |
| Krzemionki | 1 | 30,34 | 162 | 1,50 |
| Kwasu fosforycznego | 23 | 23,44 | 12 | 25,86 |
| Kwasu siarkowego | — | 5,84 | 6 | 22,12 |
| Wapna | 1 | 30,87 | 13 | 23,91 |
| Magnezyi | 6 | 26,66 | 5 | 15,19 |
| Niedokwasu żelaza | — | 7,00 | 1 | 6,92 |
| Potażu | 17 | 12,71 | 27 | 4,16 |
| Ogółem | 52 | 8,86 | 230 | 3,66 |

„Z tablicy téj widzimy,—dodaje prof. Way—że słoma i plewy danego zbioru (w przecięciu z roku 1846) wzięły z roli mało co więcéj jak połowę kwasu fosforycznego zawartego w ziarnie, gdy jednocześnie dwa razy tyle co ziarno potażu spotrzebowały. Ilość krzemionki jaką zbiór cały z roli wyciągnął, bardzo była znaczną, mierny bowiem zbiór potrzebował przeszło $1\frac{1}{2}$

cent. na morgu; dużoby więc dodawać musiał krzemiannu potażu, ktoby na téj drodze chciał zbiorom krzemionki dostarczać.“

Że w istocie zmniejszyć można wagę otrzymanéj słomy, a pomimo to zwiększyć zbiór ziarna, dowiodły między innemi próbami doświadczenia p. Fowlie z Hursley, w roku 1846 wykonane, w których rozległość kawałków 69,17 pręt. pols. wynosiła, a wypadki trzech prób były następujące:

| | zebrano | | | |
|---|---|---|---|---|
| | ziarna | | słomy | |
| po wysiewie | korcy | garncy pols. | cent. | funt. pols. |
| 9,08 gar. pols. . . | 3 | 18,68 | 8 | 76,82 |
| 11,35 ditto . . | 3 | 16,41 | 10 | 64,70 |
| 13,62 ditto . . | 3 | 7,32 | 10 | 2,10 |

Mamy tu przykład zmniejszenia o $\frac{1}{8}$ produkcyi słomy za użyciem o $\frac{1}{2}$ mniéj niż zazwyczaj nasienia, gdy wypłód ziarna zarazem prawie o $\frac{1}{7}$ się powiększył.

Łatwo pojmą gospodarze do jak ważnych wniosków wypadki tych prób prowadzą; widocznem bowiem jest, że jeżeli liche grunta ograniczoną tylko ilość krzemianu, potażu, lub jakiego innego do wzrostu słomy potrzebnego pierwiastku corocznie wydawać są zdolne, to siew rzadki posłużyć na nich może jako środek zwiększenia wartości zbiorów ziarna, bez zwiększenia wagi wypłodu słomy. Względy te zdają nam się ważnemi, mianowicie dla gospodarzy na lichszych gruntach pszennych, którzy zapewne pilną na nie zwrócą uwagę: że mały wypłód ziarna takiéj roli, ze wszelkich tego zboża odmian i we wszystkich prawie latach, głównie trzeba przypisać ograniczonemu w tych gruntach zapasowi koniecznych nieorganicznych części składowych tego zbioru. Dla tego też z chęcią wspominamy o próbach, przedsiębranych z różnemi ilościami ziarna do siewu, bo wiemy, że najszacowniejszych wiadomości nabyć tylko można, przez pilne i wytrwałe badanie przyrody; lecz i tu, jak we wszystkich innych poszukiwaniach rolniczych, próżną byłaby chęć nabycia szacownéj wiedzy, gdyby gospodarz w spostrzeżeniach swoich na polu, nie był ożywiony przezornym a cierpliwym duchem badawczym prawdziwego lubownika nauki. Na miarę i wagę tylko spuszczać się należy; nie zważać nigdy na samo wejrzenie; i pamiętać, że nieudana nawet próba, gdy się ją w odmienny sposób powtórzy, do lepszych doprowadzić zdoła wypadków. W zajmującéj nas właśnie kwestyi, o najstosowniejszéj ilości ziarna do siewu, dowiedzioną jest rzeczą, iż w wielu razach, rychły zasiew i dobra uprawa do otrzymania pomyślnych wypadków są koniecznie potrzebnemi. Na to też zwraca uwagę rządca pana Heathcote, w ostatecznych wnioskach z postrzeżeń swoich (a), mówiąc: „Z całą usilnością zajmujemy się teraz przygotowaniem roli pod tegoroczny zasiew pszenicy, którego część większą $13\frac{1}{2}$ garncami ziarna na morg uskutecznić zamyślamy, pomnażając ilość nasienia do $19\frac{1}{4}$ garnca na morg w miarę opóźnienia siewu;—tym sposobem najrychléj zasiana pszenica, będzie mogła krzewić zawczasu, a krzewienie równie prawie jest korzystném do zapewnienia dobrego zbioru z małéj ilości nasienia jak dobra uprawa.“—Na innéj znów stronnicy tego samego pisma (b), mówi pan Mechi, opisując swoje próby z pszenicą z r. 1845, gdzie $13\frac{1}{2}$ garnca nasienia na morg wydało 16 korcy ziarna, wysiewu tylko 14 korcy urodziło, że słoma była wyższą i silniejszą, a kłosy większe przy rzadkim siewie, i że taki zasiew na gruntach tęgich wczesnym być powinnym. I znów dodaje: „siew rzadki gdy późno, to jest w listopadzie lub grudniu na roli tęgiéj nastąpi, dojrzenie nieco opóźnia; w zimnych zatém i wyniosłych okolicach, żeby się udał, powinien być wczesnym. Dwóch moich znajomych zasiało po 1 korcu do 9 garncy na morg jęczmienia i otrzymali tylko 18 korcy 21 garncy celnego ziarna z morga, które po 24 zł. 13 gr. korzec sprzedano; słomy było wiele i gęstéj ale słabéj, wcześnie też wyległa. Mój jęcz-

---

(a) Ibidem, p. 536.

(b) Ibidem, p. 537.

mień który siałem w ilości 10 garncy na morg, nie w tak dobréj nawet ziemi, wydał 20 korcy 24 garnce z morga, sprzedanych korzec po 29 zł. 23 gr., słoma była silna, a kłosy zawierały po 17 do 19 ziarnek z każdéj strony; było to w roku 1845. I na to warto zwrócić uwagę, że gdzie zasiałem po $13\frac{1}{2}$ garnca pszenicy na morg, dobrą mam koniczynę, gdzie zaś po 27 garncy, koniczyna chybiła.“ Przy pilnéj uwadze i baczności na wypadki z użycia różnych ilości ziarna do siewu otrzymywane, wątpimy czy przy rozpoczęciu nowego gospodarskiego roku, moglibyśmy zająć czytelników naszych przedmiotem godniéjszym uwagi „nad korzyści ze zmniejszenia ilości ziarna na wysiew używanéj wypływające“ (a).

(a) Tygod. z r. 1849 str. 399 i z r. 1846. Str. 147. Red.

# Budownictwo wiejskie.

## O budowie z pizy, czyli ziemi ubitéj i trwałym, tanim, przeciw pożarom zewnętrznym zabezpieczającém pokryciu dachów.

(Dokończenie).

Jeżeli pilśnią asfaltową mają być pokryte mieszkania, stodoły, fabryki i t. p., tedy kozły, przy 9 stopach długości, mogą być tylko 2 cale szerokie, a $3\frac{1}{2}$ cala głębokie. Ma się rozumiéć, im dłuższe tém nieco mocniejsze, a im krótsze, słabsze być mogą.

Zresztą, dachy pilśnią przykrywane, nie już tylko nie wymagają kozłów, ale owszém zupełnie się bez nich obejść mogą. W tym razie pod belki 12 stóp od siebie odległe, daje się horyzontalny podciąg, złożony z cienkich beleczków, 6 stóp jedna od drugiéj odległych; na belki przybijają się cienkie deski, w kierunku wysokości dachu. Fig 7 i 8 przedstawia dach tym sposobem zbudowany. *J. J. J*, są belki, *H*, podciąg, *k*. deski. Taki dach jest mocny, tani, i nader stosowny; przytém chroni od deszczu, i bardziéj ubezpiecza przeciw zimnu i wielkim upałom aniżeli pokrycie łupkowe lub dachówkowe. Jeżeli dach jest dobrze zbudowany, a szczególniéj deski dobrze spajane, nie potrzebuje większego spadku, jak 2—3 cali na stopę.

Sposób pokrywania desek pilśnią przedstawia fig. 6, gdy takowe leżą na kozłach, a fig. 10 gdy do belek są przybite. Brzegi pilśni winny zachodzić jedne na drugie o 1 do $1\frac{1}{2}$ cala, i być przybijane gwoździkami na 2—3 cale odległe. Przy końcach desek pilśń zawija się na nie i od spodu przybija; a dla większéj mocy, listwą przytwierdza.

Po przykryciu dachu opisaną pilśnią, należy pokryć takową następującą mieszanką:

20 kwart węgli kamiennych i 5 kwart kredy miałko utartéj, dobrze umieszanych, gotują się w kotle przy ciągłém mięszaniu, dopóki massa nie pocznie się warzyć; poczém, gdy nieco przestygnie, powłoczy się nią za pomocą pędzla, pilśń asfaltowa i niezwłocznie posiewa się grubym piaskiem. Jeżeli mająca się użyć do téj massy smoła jest za nadto rzadka, należy ją najprzód gotować osobno, a dopiéro gdy nabędzie zwyczajnéj gęstości, gotować powtórnie z kredą, do takiéj przecież tylko gęstości, aby się dała należycie pędzlem rozprowadzić. Wiele na tém zależy aby piasek wtenczas był dany, gdy massa jest jeszcze tyle gorąca, a następnie rzadkawa, iż z piaskiem należycie połączyć się może; w przeciwnym razie, ważne to połączenie miéjsca nie ma. Mówię *ważne*, gdyż za pomocą piasku, nie już tylko massa ta nabiera większéj mocy i trwałości, ale nadto zabezpiecza budynek od pożaru zewnętrznego; a to przez to, iż zamienia się niejako w massę ziemną czyli kamienną, na którą płomień nic działa. Chcąc nadać powierzchni dachu tego przyjemniejszy kolor; można użyć do posypywania opisanéj massy,

wmieścić piasku, i cegły sproszkowanéj. Ponieważ massa dość prętko stygnie, przeto potrzeba ją miéć ciągle na ogniu, i tyle jedynie jéj brać do rozpościerania na dach w naczynie ręczne, ile jéj za gorąca wypotrzebować można.

Jeżeli się używa dwóch osób do rozpościerania, massy, trzecia potrzebna jest do niezwłocznego jéj posypywania piaskiem. Wiele tu zależy na regularném i dostateczném przykryciu massy piaskiem; wszakże lepiéj go dać więcéj niż za mało: zbyteczną bowiem onegoż ilość, czyli część z massą niepołączoną, deszcz opłucze. Jak się rozumie, przykrywanie dachu pilśnią, tylko za pogody miejsce miéć może; prędzéj zaś jéj nienależy powłoczyć wyżéj opisaną massą, aż najzupełniéj wyschnie.

W pierwszym i drugim roku należy powtórzyć pokrywanie dachu rzeczoną massą; daléj zaś, już tylko co 4 lub 5 lat.

Fig. 6 na rysunku do Nru 23 (przez omyłkę litografii Nrem 21 oznaczonym) dodanym, przedstawia dach, o jakim mowa, na kozłach o 18—20 do 24 cali od siebie oddalonych, na których przybite są podłużnio deski ½ cala grube, podłuż lub poprzek pilśnią pokryte. Lit. *l.* oznacza kozły, *k.* deski, *o.* pilśń, *i.* murłaty.

Fig. 7 i 8 przedstawia dach bez kozłów, na belkach *i. i. i*, o 10½ stóp od siebie oddalonych, spoczywających na podciągu *h*. Lit. *k*. oznacza deski podłużnio położone.

Fig. 9 i 10 odnoszą się do li pokrywania dachu pilśnią. Fig. 9 przedstawia przecięcie dachu bez kozłów:—i murłat, *h*. podciąg, *k*. deski, *o*. pilśń, massą smołową powleczona, *s*. listwa która się przybija pod deskami, dla lepszego przytwierdzenia końcy pilśni. Fig. 10 przedstawia, podłużne i poprzeczne przykrywanie dachu pilśnią, przez rozwijanie rolów.

Po upływie lat 8—9, pokrycie to nabiera twardości kamienia; wtedy największe upały, mrozy, najdłuższe słoty, żadnego już nań nie wywierają wpływu. Dotąd, tylko w Anglii pilśń asfaltowa jest wyrabianą. ¿Chcąc bliższą powziąść wiadomość, tamże udać się należy pod adressem: F. M'neill et co's patent Selt Manufactury, Lamb'sbuildings, Bunhil-row.

*London.*

# Uprawa roślin.

## W jakim stopniu dojrzałości zboża należy rozpoczynać żniwo?

Na ogólném zebraniu członków Cesar. Królew. Towarzystwa rolniczego w Pradze, p. *Schipka* w następujący sposób rozwiązał powyższe pytanie:

Poniekąd we wszystkich okolicznościach korzystném jest zbieranie zboża przed zupełném dojrzeniem; odnosi się to szczególniéj do zbioru pszenicy i jęczmienia, a mianowicie, gdy znaczne łany tych zbóż jednocześnie dojrzewają, i gdzie zamiast kosy, używa się tyle zmudny i powolny sierp.

Tylko zboże na siew, winno na pniu zupełnie dojrzéć; nigdy zaś przeznaczone do każdego innego użytku. Żadnéj już bowiem nieulega wątpliwości, iż rozpoczynając żniwo, gdy zboże zupełnie dojrzało, przy największéj nawet ostrożności, traci się przynajmniéj podwójny zasiew; a w wielu przypadkach więcéj niż potrójny przyjąć można; wszakże łatwe w téj mierze przekonanie: dosyć jest bowiem widziéć zaraz po zbiorze przyorane rżysko, w czasie wschodzeniu ziarna sprzyjającym.

Od 6 lat pozbyłem się tego nieszczęsnego przesądu: że zboże koniecznie w stanie zupełnie dojrzałym winno być zbierane, i zapewne nigdy już do niego niewrócę; jak to niezawodnie uczyni każdy gospodarz, spróbowawszy raz tylko kosze-

nia zboża w stanie *zielonawéj dojrzałości* (Grünreife?) (a).

Tak jest, ogromne ponoszą się straty, przez późne rozpoczynanie żniwa; owszém śmiało twierdzić mogę, że w wielu przypadkach, okoliczność ta, pochłania cały zysk czysty gospodarza. Obliczenie jasne i krótkie. Wszakże, w ogólności, 6 ziarn nad siew,—w zwyczajnych gospodarstwach—jest już dobrym urodzajem. Z tych odchodzi 1 na zasiew, 3 na koszta produkcyi, a reszta ma stanowić zysk; a więc jeżeli tylko dwukrotny zasiew daremnie tracimy przez wykruszenie się ziarna, tracimy cały oczekiwany czysty dochód.

Trzy są tego przyczyny, *niewiadomość, skąpstwo nawyknienie do tego co dziad i pradziad robił.*

*Co do pierwszego.* Wielu mniema że ziarno przed zupełném dojrzeniem zebrane, mniéj wydaje mąki, i mniéj jest pokupne od zupełnie na pniu dojrzałego. A przecież rzecz się ma całkiem przeciwnie. Tysiączne bowiem doświadczenia przekonywają: że ziarno w stanie *zielonéj dojrzałości* skoszone, nie już tylko więcéj wydaje mąki od zupełnie na pniu dojrzałego, ale nadto jest ona o wiele piękniejsza. Pochodzi to ztąd, iż przy zupełném na pniu dojrzewaniu, skóreczka ziarna, kosztem mąki, staje się grubszą i ciemniejszą; przeciwnie zaś, skoreczka w stanie niezupełnéj dojrzałości zebranego, o wiele jest cieńszą i koloru jaśniejszego. Prócz tego i słoma w rzeczonym stanie dojrzałości koszonego zboża, może o połowę jest pożywniejszą, od téj, która zupełnie na pniu obumarła i wyschła.

*Co do drugiego.* Czyż to mało mamy takich gospodarzy, co przekładają wykruszanie ziarna nad wyłożenie kilkudziesiąt złotych na przyspieszenie żniwa:—których godłem: *pewniejszy złoty w kieszeni, jak* 10 *w oczekiwaniu.*

*Co do trzeciego.* Nawyknienie do dawnéj a niedorzecznéj rutyny, wszakże nie rozumowanie, ale bieda tylko wykorzenia.

Jak jest ważném przedmiot o którym mowa, przekona następujące obliczenie. Podług licznych doświadczeń przez okruszenie się zboża na polu, w skutek nie dość wczesnego rozpoczęcia żniwa, traci się przynajmniéj 10 proc. całego plonu. Weźmy np. że Czechy produkują rocznie 5,526,740 korcy pszenicy; tedy 10 proc. wynosi 552,674 korcy. Przyjmując korzec pszenicy po 14 zło. wiéd., tedy daremnie stracone zboże wynosi tę ogromną summę 7,747,436 zło. wiéd. (czyli podwójną zło. pols.).

(*Dalszy ciąg w nast. nrze*).

(a) Jest to bardzo ciemne określenie stopnia dojrzałości; a przecież i tu musi być pewna granica, któréj nieosiągnie nie równie się stać może szkodliwém, jak jéj przekroczenie. Aby tém gruntowniéj ważny ten przedmiot przedstawić, zamieścimy w następnym Nrze zdanie w téj mierze pierwszych niemieckich agronomów. Red.

## ROZMAITOŚCI.

### Środek przeciw chorobie kartofli.

Co do sposobów przechowywania kartofli, mówi lord Porthman, wszystkich próbowałem, ale zawsze z rozmaitym skutkiem. Jeden tylko mnie nigdy nie zawiódł. Posypuję kartofle na wolném powietrzu wapnem gaszoném i zakopuję warstwami niegrubemi w głębokich rowach. W tym roku np. miałem kilka morgów tak zarażonyzh, że $\frac{9}{10}$ zbioru było zgniłych. Kazałem zakopać powyższym sposobem pozostającą dziesiątą część i zupełnie ją ocaliłem.

### Nowy sposób przechowywania jaj.

Chińczykowie mają za zwyczaj solić jaja na kilkoletnie przechowywanie. Sposób ich, bardzo prosty, polega na włożeniu jaj do wody solą nasyconéj, to jest mającéj w sobie $\frac{1}{4}$ część, co do wagi, soli rozpuszczonéj, a zatém w garncu wody, $2\frac{1}{2}$ funta soli; i w takiéj wodzie dopóty moczą, aż jaja na dno opadną. Wtenczas dostatecznie solą przesiąkłe, wyjmują, osuszają, i układają na zachowanie w skrzynkach. Na twardo gotowane takie jaja, mają być, z powodu dostatecznéj ilości soli, bardzo smaczne.

*Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr.* 519.
W Drukarni J. Kaczanowskiego.—W Warszawie 14 (25 czerwca) 1849 r.—Wolno drukować.—Starszy Cenzor, **L. Trippltn.**